

Miejsce wiary

Droga E.,

Chciałam podzielić się z Tobą wspomnieniem z jednej z moich podróży. W czasie pobytu na Dutch Design Week w Eindhoven weszłam do kościoła św. Katarzyny; w jego półmroku zobaczyłam dziwną wystawę. Wśród kilkunastu czarnych modeli, jeden czy dwa odcinały się czystą bielą. Ekspozycja pokazywała zjawisko znikania kościołów w Holandii – większość z nich straciła już swoje funkcje sakralne: stały się bibliotekami, centrami kultury, domami. Laicyzacja Europy jest faktem, jednak ciemne sylwetki świątyń tworzyły smutny obraz. Czyżby kościoły nie były nam dziś potrzebne? Czy nasz świat stał się tak racjonalny, materialny, że pochłania nas tylko doczesność?

Historia architektury sakralnej jest tak stara, jak historia człowieka. Od czasu jaskiń szuka on świata metafizycznego. Architektura pomaga mu zbliżyć się do tej rzeczywistości – jest pomostem, miejscem spotkania wspólnoty i każdego z osobna z Bogiem. Nie jest jednak niezbędna. Tradycja islamu mówi, że cały świat jest meczetem; żydowska bożnica jest miejscem zgromadzenia, ale każde pomieszczenie może pełnić jej funkcję, jeśli zbierze się odpowiednia liczba modlących się mężczyzn; historia chrześcijaństwa zaczęła się od kościołów domowych. Świątynie tworzą więc przede wszystkim ludzi, a przestrzeń ją dopełnia. Oprócz budynków mamy jeszcze przydrożne kapliczki, cmentarze, wotywnie figury, znaki i święte miejsca: źródła, góry, kamienie i rzeki, jakby *sacrum* chciało przesączyć się do rzeczywistości. Ostry podział na *sacrum* i *profanum* jest raczej cechą świata Zachodu – w tradycji pozaeuropejskiej jest on nieoczywisty. Hinduizm traktuje wszystko, co istnieje, jako boskie, taoizm, konfucjanizm czy szintoizm uczą, że wszystko, co nas otacza, ma naturę duchową. Pokazują to wkomponowane w krajobraz wolnostojące japońskie bramy *torii*, łączące świat ludzi ze światem bogów. W wielu współczesnych świątyniach widoczne jest włączanie natury do przestrze-

ni sakralnej. Kiedyś opowiadały o niej malowidła, rzeźby i witraże, a dziś, dzięki przeszkleniom, tworzy ona tło na przykład dla głównego ołtarza w kościele na wodzie zaprojektowanym przez Tadao Ando czy kaplicy Votum Aleksa autorstwa pracowni Beton. Widoki na górski łańcuch czy ścianę drzew napawa poczuciem spokoju i wzniosłości, które dają się odczuć nawet osobom niewierzącym. Może więc właśnie natura staje się nową przestrzenią *sacrum*?

W Europie wciąż mamy ważne i tętniące życiem miejsca kultu, ale nie pojawiają się one zwykle na łamach magazynów o architekturze i designie. Zazwyczaj są to kościoły stare lub zbudowane w stylu, który nie znajduje uznania krytyków. Okazuje się, że bardzo trudno stworzyć obiekt, który będzie zaakceptowany jednocześnie przez wiernych i znawców architektury. Współczesne świątynie zadziwiają nas formami, technologiami, materiałami. Często są pięknymi budynkami, które mogłyby równie dobrze być na przykład salą koncertową czy muzeum.

W Polsce jesteśmy w ciekawym momencie przemiany. Autorzy projektu Architektura VII dnia, Magda Roszkowska i Kuba Snopek, badają polską architekturę sakralną po Soborze Watykańskim II. Ich praca pokazuje, jak wiele kościołów powstało w latach powojennych i jak spadła liczba nowo tworzonych świątyń. Mecenasami wcześniejszych realizacji byli ludzie, którzy budowali kościoły w ramach protestu wobec władzy, często w czynie społecznym. Jakość artystyczna tych budowli jest dyskusyjna. Część z nich ubarwia dziś facebookowe profile *Kościoły, które udają kury czy Polisz Arkitekczar*. Polska architektura sakralna utknęła gdzieś pomiędzy Licheniem, przeszłością a pseudonowoczesnością.

Zastanawiam się, czy istnieje uniwersalny patent na stworzenie przestrzeni, która zbliży nas do *sacrum*? Vittorio Gallese, profesor fizjologii Uniwersytetu w Parmie, twierdzi, że zdolność wywoływania emocji i kontemplacji jest wspólna dla wielu światowych cudów architektonicznych. To, czego wszyscy szukamy niezależnie od wyznania i miejsca na ziemi, to spokój, poczucie bezpieczeństwa, schronienia i wolności. Potrzebujemy do tego przestrzeni, która poprowadzi nasz wzrok ku górze i pozwoli swobodnie „wędrować” naszemu umysłowi. Odpowiedni rytm luków, podpór i okien wpływa na nas harmonizująco. Musimy mieć wokół siebie elementy, które znamy i podświadomie rozumiemy – na przykład symbole budzące skojarzenia i wspomnienia. Kluczowym czynnikiem sprzyjającym medytacji jest światło, które nie istnieje bez kontrastu z ciemnością. Pojawia się ono we wszystkich religiach jako uniwersalny symbol emanacji Boga, absolutu, niezemskiej rzeczywistości. Czy będzie to dramatyczny snop światła spadający z oculusa w rzymskim Panteonie, czy kolorowe odbłaski tworzone przez witraże gotyckiej Sainte-Chapelle, nazywanej „pułapką na światło”, czy gra słonecznych promieni przecinających sklepienia i ściany meczetów. We wszystkich realizacjach, które Ci dziś polecam, próbowałam znaleźć te uniwersalne elementy, które tworzą przestrzeń spotkania z czymś lub kimś większym od nas samych, jakkolwiek to nazwiemy. Nawet ludzie niewierzący zdolni są odczuć ten stan. Le Corbusier pisał: „Nigdy nie doświadczyłem cudu wiary, ale często poznawałem cud niewyraźnej przestrzeni, apoteozę plastycznej emocji”.

Katarzyna Andrzejczyk-Briks

SAYAMA FOREST CHAPEL

Lokalizacja:
Saitama, Japonia

Projekt:
Hiroshi Nakamura & NAP

Nagrody:
Architizer A+Awards 2016, kategoria:
Religious Buildings & Memorials

Sayama Forest Chapel zaprojektowana przez Hiroshiego Nakamurę i pracownię NAP znajduje się na granicy dwóch światów – cmentarza i lasu. Jak mówi Hiroshi Nakamura, „las był przedmiotem modlitwy w wielu różnych religiach”, dlatego to budynek dostosował się tu do natury. Przed kaplicą dosadzono drzewa, by spotęgować wrażenie połączenia. Jej bryła wnika w nieregularną strukturę zieleni, otwierając się na nią. Strzelista konstrukcja dachu o kształcie odwróconej w dół litery V to unowocześniona tradycyjna japońska forma „gassho-zukuri”. Dach

pokryty został wykonanymi ręcznie przez miejscowych rzemieślników metalowymi gontami, każdy z nich odzwierciedla ducha i osobowość twórcy. „Gassho-zukuri” przypomina kształtem dwie złożone do modlitwy dłonie. Nachylenie ścian kaplicy tworzy wewnątrz intymną, pełną światła i ciszy przestrzeń. Daje modlącym się poczucie ochrony, wsparcia w momencie smutku. Wnętrze nakierowuje subtelnie ich uwagę na las. Jego widok niesie otuchę, a niekończący się cykl przyrody jest znakiem życia przewycięzającego śmierć.





KNARVIK COMMUNITY CHURCH

Lokalizacja:
Knarvik, Norwegia

Projekt:
Reiulf Ramstad Architects (RRA)



Kościół w Knarvik wygląda niezwykle malowniczo na tle kamiennego, surowego wzniesienia, na którym stoi. Jego charakterystyczna strzelista sylwetka stała się punktem orientacyjnym w pejzażu miasta. Zgodnie z założeniami ma on służyć wspólnocie nie tylko jako miejsce modlitwy, ale także edukacji i spotkań kulturalnych. Jego dynamiczna forma została zainspirowana tradycją norweskich kościołów klepkowych („stavkirke”), które znamy dzięki malowniczemu kościołowi Vang z Karpacza. Drewno jest tu kluczowym materiałem: jednorodna okładzina sosnowa pojawia się na zewnątrz i w środku świątyni. Ciepło, jakie daje, powoduje, że modernistyczna bryła zyskuje ludzki, przyjazny charakter. Z drewna wykonane są także meble i piękna rozeta ozdabiająca ścianę ołtarzową. Światło naturalne wpada do wnętrza poprzez lancetowate pionowe okna przecinające elewację i sufit. Wieczorem sączący się przez nie ciepły blask jest zaproszeniem dla przechodzących obok, by dołączyli do modlącej się wspólnoty.



KAPLICA POD WEZWANIEM MARIII MAGDALENY

Lokalizacja:
Zollfeld, Austria

Projekt:
Gerhard Sacher, Sacher LoCicero
Architectes

Rodzinną kaplicę pod wezwaniem Marii Magdaleny zaprojektowana przez Gerharda Sachera to obiekt na pograniczu budynku i rzeźby w pejzażu. Odbywają się tu rodzinne uroczystości, jest to także niezwykle miejsce pochówku: w ścianach kaplicy znajdują się nisze z urnami. Choć budynek swoją formą nawiązuje do tradycyjnej, wiejskiej kapliczki ze strzelistym dachem, połączenie nieskazitelnie białego betonu i wielkich tafli szkła sprawia, że obiekt wydaje się lekko nierealny w surowym górskim pejzażu. Jego powierzchnia zmienia się zależnie od światła i warunków pogodowych. Jest to doskonała mieszanka tego, co stare (rzeźba patronki, motyw witrażowych okien, krzyż obok kaplicy), z tym, co nowoczesne. Dzięki szklanym ścianom budynek wydaje się niematerialny, jakby był jedynie umowną ramą, znakiem. Można tu doświadczyć wyjątkowego spokoju i wrażenia połączenia z inną rzeczywistością, której, zdaniem projektanta, nie oprze się nawet najbardziej zatwardziały agnostyk.





MECZET JUMA

Lokalizacja:
Doha, Katar

Projekt:
John McAslan + Partners

Meczet Juma to spotkanie europejskiej i katarskiej tradycji architektonicznej. Dzięki temu połączeniu monumentalna, minimalistyczna bryła równoważy bogactwo ornamentalnej dekoracji bram i wnętrza. Nastrój stopniowego wtajemniczenia buduje dojście do świątyni. Kolumnada otacza kwadratowy dziedziniec, w którego centrum znajduje się staw – tafa wody zapewnia poczucie spokoju i umożliwia kontemplację. Do środka prowadzą wielkie drzwi, ale mogą przez nie przejść tylko mężczyźni: kobiety wchodzą do świątyni wejściami bocznymi i zgodnie z tradycją

modlą się osobno. Padające przez perforowany sufit Sali Modlitwy światło otacza wszystkich wiernych i buduje nastrój skupienia, zmieniając się zależnie od pory dnia. Światło, geometria brył i matematyczna precyzja ornamentów są nie tylko ozdobą, ale przede wszystkim symbolem nieskończonej i doskonałej istoty Boga, który jest wszechobecny. Architekci z pracowni John McAslan + Partners wykorzystali lokalne kamienie i techniki rzemieślnicze oraz najnowszą technologię. Meczet został wzniesiony zgodnie z zasadami zrównoważonego projektowania.



KAPLICA MATKI BOŻEJ NA GÓRZE

Lokalizacja:
Ronchamp, Francja

Projekt:
Le Corbusier

Kaplica Le Corbusiera to ikona architektury nowoczesnej, ale dla mnie jest zawsze wyzwaniem. Nigdy nie potrafiłam polubić tego budynku. Doceniam go za odwagę eksperymentowania z nową formą kościoła, jeszcze w czasie przed Soborem Watykańskim II, który zapoczątkował zmiany i otworzył nowe możliwości. To chyba najbardziej ekspresyjny projekt Le Corbusiera. Poszukuje on inspiracji u źródeł wiary: w projekcie widać duch paleolitycznych jaskiń, wczesnochrześcijańskich katakumb czy romańskich kościołów Francji. Powstało surowe, prymitywne nawet wewnątrz i bardzo niejednoznaczna bryła. Widać, jak materia zmagana się tu ze swoim ciężarem, ciężki betonowy sufit lewituje dzięki niewielkiemu odcięciu, światło walczy z ciemnością, przedzierając się przez grubą ścianę okienkami wypełnionymi witrażem. Jedynie w bocznej kaplicy, oświetlonej jedynie świetlikiem, odnajduję to, czego szukam w architekturze sakralnej – ukojenie, harmonię i spokój.





SYNAGOGA

Lokalizacja:
Ulm, Niemcy

Projekt:
Kister Scheithauer Gross

W 2010 roku pracownia Kister Scheithauer Gross (KSG) wygrała konkurs na projekt synagogi. Wzniesiono ją w pobliżu miejsca, gdzie znajdowała się stara świątynia żydowska zniszczona przez hitlerowskie bojówki w czasie nocy kryształowej w 1938 roku. Nowy budynek to symboliczny powrót społeczności żydowskiej w ważne miejsce przestrzeni miejskiej Ulm. Bryła jest zaskakująco prosta. Minimalistyczną kostkę obłożono pięknym wapieniem Dietfurt. Świątynia służy jako bożnica i centrum społeczności żydowskiej. Sala modlitw, najbardziej zdo-

bione wewnątrz całego założenia, jest zorientowana w kierunku Jerozolimy – duchowego i religijnego centrum judaizmu. Oświetla ją duże, narożne okno przestęgnięte perforowaną ścianą elewacji, ozdobione Gwiazdą Dawida: magen Dawid, czyli dosłownie „tarcza Dawida”, ma chronić lud Izraela. Ten motyw to najbardziej charakterystyczny element budynku; dzięki niemu synagoga najpiękniej wygląda wieczorem, gdy światło sączy się przez ścianę na zewnątrz, zamieniając budynek w rodzaj latarni.



KOŚCIÓŁ VOTUM ALEKSA

Lokalizacja:
Tarnów, Polska

Projekt:
Lech i Marta Rowińscy, grupa Beton

To mój ulubiony polski projekt sakralny ostatnich lat. Niezwykle skromny, co jest tu wyłącznie zaletą, a jednocześnie mądrze nawiązujący do tradycji budownictwa wiejskiego. Votum Aleksa to miejsce ufundowane przez anonimowego darczyńcę. Zaprojektowany przez pracownię Beton kościółek wznoszony był przy udziale mieszkańców wsi. To ukłon wobec dawnego sposobu budowania, które było także wydarzeniem społecznym. Projekt był stopniowo upraszczany i dostosowywany do możliwości wykonawczych i finansowych budujących. Strzelista, minimalistyczna bryła kościoła pokryta jest jednym materiałem – wiórem osikowym. Jest to materiał tradycyjny, naturalny i bardzo wytrzymały na warunki pogodowe. Jedyną ozdobą wnętrza jest drewniana konstrukcja stropu i duże przeszklenie ściany ołtarzowej, przez którą widać rzekę. To otwarcie na naturę czyni z tej świątyni miejsce wyjątkowe. Bardzo duże znaczenie ma także droga, którą wierni zmierzają do kościoła. Obsadzona brzoźami tworzy nie tylko piękną widokową oś, ale także umożliwia medytację w ruchu i przygotowanie się do wejścia w przestrzeń kontemplacji.

